Nr 318. Kraków, Wtorek 14 Lipca 1908. Rok XXVII.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY“ w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kulińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

Prenumeratę przyjmują:

ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya I. Ropczan i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Beszeles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Rougemont 14.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.

GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny cyfrowy skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.

ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Zjazd w Pradze.

(Telegr. „Nowej Reformy“.)

Praga. W zjeździe słowiańskim biorą udział Czesi, Polacy, Starorusini, Słowieńcy, Chorwaci, Rosyanie, Serbowie i Bułgarowie. Czeski klub w Radzie państwa reprezentują pos. radca dworu Czelakovsky i dr Kramarz, agraryuszów Zazworka i Dürich, narodowych socyalistów Klofacz, prawno-państwowy związek postępowy Kalina. Z Moraw obecni są posłowie: dr Bulin, dr Szramek, Cilinder i Stanek, ze Śląska pos. Hruby. Miasto Pragę reprezentuje burmistrz dr Grosz, słowiański klub dr Czerny, Sokołów dr Scheiner, słowiański komitet lekarski dr Hlava, partyę narodową członek Izby panów Mattusz, Slawistów prof. dr Polivka, związek czeskich dziennikarzy redaktor Küffner, Słowieńców dr Rybar z Tryestu, Hribar z Lublany, Vosniak ze Styryi i Andrzej Gabrszek z Gorycyi, Starorusinów pos. Hlibowicki i Hryniewiecki, Chorwatów dr Tresic-Pavicic, Vinkovic, Babic-Gyalski i Surmin, Rosyan członek Rady państwa Krassowski, członkowie Dumy hr. Bobrinski, Iskrzycki, ks. Lwow, Giżycki, Makłakow, prof. Kowalewski, Dentiew, dalej prof. Filewicz, prof. Bajdak, redaktorowie Fedorow, Świadkowski i Komarow, prof. Wołodimirow, prof. Fiancew, Florinski, Ozerew, dr Ott, Pogodin, Korobljew, hr. Olzurew, red. Stachowicz, dalej Sitin i prof. Biechtierew.

Z Galicyi są: dr Adam Doboszyński (demokrat. stron.), prof. Grabski (nar. dem. str.), dr Grek (polska partya lud.), red. Michał Chyliński (kons.), radca dworu Rydygier (centr. i kat. narod, stron.) — Z Warszawy są: z partyi realistów hr. Henryk Potocki i Ludwik Straszewicz, nar. demokr. Roman Dmowski, Jan Harusewicz, Stecki i Balicki, post. zw. Łypacewicz i Aleks. Świętochowski. Dalej Józef Montwiłł z Wilna, ks. Jan Olizar z Wołynia, dr Kazimierz Jarecki, adw. Konic i prof. Zdziechowski.

Nadto biorą udział delegaci bułgarscy, serbscy i t. d.

Praga. Organ realistów „Czas“ występuje z żalami, że na Zjeździe nie ma delegata realistów czeskich i że na zjazd nie zaproszono ani Masaryka ani Drpiny.

Przemówienie dra Kramarza.

Praga. Po otwarciu zjazdu przez burmistrza miasta dra Grossa, pos. dr Kramarz w przemowie w języku czeskim powitał uczestników Zjazdu w serdeczny sposób. Wspomniał o pierwszym słowiańskim zjeździe w Pradze, odbytym przed 60 laty i wskazując, że w tych 60 latach w Europie zaszło wiele zmian, które doprowadziły pojedyncze narody do rozkwitu i rozwoju, podniósł, że jednak słowiańskie ludy nie doszły do spokojnego rozwoju i dzisiaj również muszą odziedziczonej ziemi często bronić przeciw atakom, które sprzeciwiają się wszelkiej ludzkości. (Burzliwe oklaski). Osłabienie jednego słowiańskiego ludu, otwiera nieprzyjacielowi drogę do innych słowiańskich szczepów i dlatego słowiańskie ludy muszą się łączyć, ażeby pracować nad swojem kulturalnem i gospodarczem podniesieniem; ma się to stać na podstawie równego prawa. (Oklaski)

Mowca wita wszystkich uczestników Zjazdu i specyalnie wspomina o tych, którzyby chętnie się zjawili, ale jawić się nie mogli. Są to polscy bracia z Poznania (Burzliwe oklaski), Słowacy i Serbowie z Węgier (Burzliwe oklaski). Mowca wyraża najżywsze pozdrowienie zgromadzenia dla nieobecnych i zapewnia o serdecznem współudziale całej Słowiańszczyzny. (Burzliwe oklaski).

Powtórzywszy powyższe przemówienie we wszystkich słowiańskich językach, dr Kramarz zakończył po czesku oświadczeniem, że Słowianie nie chcą burzyć tronów i niszczyć państw, pragną jedynie wspólnie pracować, a ta wspólna praca wynika ze wspólnego niebezpieczeństwa, jakie zagraża wszystkim słowiańskim ludom. (Burzliwe oklaski).

Praga. Na końcu pierwszego powitalnego posiedzenia Zjazdu dr Kramarz poświęcił żywe wspomnienie zmarłemu członkowi rosyjskiej Dumy Petrowi Lukowowi, który zasłużył się około przyjścia do skutku kongresu. Podał dalej do wiadomości, że ze wszystkich słowiańskich krajów nadeszły na Zjazd liczne telegramy gratulacyjne i zakończył życzeniem, aby kongres mógł pracować w duchu miłości i braterstwa.

Dalsze przemówienia.

Praga. Na wczorajszem powitalnem posiedzeniu, po przemowie dra Kramarza delegat rosyjski pos. Krassowski oznaczył Pragę jako idealne centrum słowiańszczyzny i jako utrzymującą kulturę słowiańską.

Drugi delegat rosyjski pos. Makłakow oświadczył, że zasadą słowiańskich narodów musi być wolność, równość i braterstwo (Oklaski) i wyraził nadzieję, że w historyi kultury ludzkości wielkie znaczenie będą miały wspólne usiłowania Słowian, do których tu dziś kładzie się podwaliny.

Prezes Koła polskiego Dmowski powiedział, że Polacy do sprawy słowiańskiej przywiązują pełną wartość i że będą popierali każde zjednoczenie narodów słowiańskich, celem uzyskania dla słowiańszczyzny należnego miejsca wśród ludów kulturnych (Oklaski). Rosyjsko-polskie różnice niewątpliwie doprowadzą do zbliżenia i owocnego rozwiązania tej sprawy (Oklaski), choć do tego potrzeba będzie jeszcze dłuższego czasu.

Starorusin dr Dudykiewicz z Kołomyi wystąpił imieniem Czerwonej Rusi. Podniósł, że Rusini zazdroszczą — ale nie w ujemnem znaczeniu — Czechom ich sukcesów, gdyż są przekonani, że one oznaczają także sukces dla całej Słowiańszczyzny. Mowca zapewniał, że Rusini są gotowi współdziałać w wielkiem dziele wspólności słowiańskiej.

Oprócz tych przemawiali jeszcze imieniem Serbów radca dworu Gersicz, imieniem Bułgarów Bobscew, imieniem Słowieńców Hribar, imieniem Chorwatów dr Tresicz.

Mowy, wygłaszane w językach czeskim, polskim i rosyjskim, nagradzano hucznemi oklaskami.

Pierwszy dzień zjazdu.

Praga. Wczoraj po skończeniu pierwszego posiedzenia, członkowie zjazdu zwiedzili ratusz i zgromadzili się o godz. 2 na obiad. Po południu zwiedzano wystawę, a o godzinie 8 wieczorem odbył się raut na cześć gości na wyspie Zofii.

Praga. Na cześć uczestników zjazdu odbyło się wieczorem w Królewskich Winohradach uroczyste przedstawienie. Wystawiono sztukę „Egzamin męża stanu“. Podczas sceny, w której kanclerz ks. Kaunitz z doradza sojusz z Francyą zamiast z Prusami, rozległy się w audytoryum burzliwe długotrwałe oklaski.

Nieustająca Rada wszechsłowiańska.

Praga. W „Nar. Listach“ publicysta rosyjski Borienko z Moskwy występuje z projektem utworzenia nieustającej Rady wszechsłowiańskiej, której zadaniem byłoby propagowanie zbliżenia wszystkich Słowian i akcya na polu praktycznego panslawizmu. Na ten cel, w razie akceptowania go przez Zjazd, ofiaruje Borienko 100.000 rubli. „Nar. Listy“ wyrażają nadzieję, że Zjazd przychyli się do powyższego projektu.

Artykuł „N. Fr. Presse“.

Wiedeń. „N. Fr. Presse“ poświęca zjazdowi w Pradze artykuł, pełen złości i nienawiści. Pismo wyraża się między innemi: „Już sama nazwa rozpoczynającego się zjazdu jest skłamana, ponieważ ani konserwatywne żywioły, ani Ukraińcy, ani Słowieńcy, ani narody południowo-słowiańskie nie godzą się na kierunek wszechsłowiański. Prawdziwa nazwa powinna brzmieć: Zjazd antiniemiecki“.

Dziennik wiedeński atakuje dalej bardzo ostro dra Kramarza, jako głównego organizatora Zjazdu i zarzuca mu niemal zdradę Austryi. Podnosi, że Zjazd obecny różni się od poprzednich tem głównie, iż biorą w nim udział Polacy i to właśnie nadaje mu charakter wszechsłowiański. Ale też ta właśnie okoliczność jest niezbitym dowodem, że zasadniczą nutą Zjazdu jest nienawiść przeciw Niemcom, albowiem tylko ta nienawiść jest jedynym łącznikiem Polaków z Rosyanami.

Jeżeli obecny zjazd wszechsłowiański w Pradze — pisze „Neue Freie Presse“ — nie jest zwykłą farsą, to zwraca się przeciw interesom Austryi. Jestto igranie z ogniem, z wojną światową, która właśnie najbardziej dotknęłaby kraj czeski. Na zewnątrz nazywa się, że zjazd dotyczy spraw kulturalnych, w rzeczywistości jednak jego głównym celem jest polityka. Zjazd ten jest czynnikiem agitacyjnym w stylu owych angielskich lub francuskich fanatyków, którzy chcą osaczyć naród niemiecki i państwo niemieckie.

Zdaniem pisma, dr Kramarz spodziewa się, że swoją taktyką wywoła wojnę światową.

Z Persyi.

(Telegr. „N. Reformy“).

Petersburg. Z Tebris donoszą, że jeden oddział żołnierzy szacha, liczący 4000 ludzi zbuntował się i opuścił szacha.

Petersburg. Szach polecił wypłacić artyleryi w Teheranie żołd, zaległy od kilku lat.

Petersburg. Jak donoszą z Tebris, do Teheranu przybyło czterech przywódców partyi szacha, skazanych swego czasu na więzienie, na żądanie parlamentu. Przybywającym urządzono z polecenia szacha owacyjne przyjęcie.

Przeciw wpływom rosyjskim.

Petersburg. Jak donoszą z Tebris, opublikowano tam odezwę, zarzucającą konsulowi rosyjskiemu dwulicowe postępowanie i wzywającą go, aby się przestał mieszać w wewnętrzne sprawy Persyi, oraz grożącą mu bardzo poważnym odwetem.

„Prawdziwi Rosyanie“ a szach.

Petersburg. „Riecz“ podaje, że związek „narodu rosyjskiego“ wyraża się z uznaniem o działalności szacha perskiego. Jeden z jego odziałów wystosował następujący list do Dubrowina:

„Najpokorniej prosimy pana o wyrażenie w imieniu ludzi rosyjskich jego mości szachowi perskiemu, iż zachwyceni jesteśmy walecznem rozpędzaniem zapomocą artyleryi hołoty rewolucyjnej w medżylisie; prosimy nadto o wyrażenie naszej pogardy tym Rosyanom, którzy popierają rozbójników-wolnościowców. Niech żyje długie lata samowładca zaprzyjaźnionej monarchii perskiej“.

W związku z tem ukazał się szereg zuchwałych odezw, żądających rozpuszczenia i zniesienia Dumy.

TELEGRAMY

z dnia 14 lipca.

Ischl. Cesarz o godz. 3·45 po południu w towarzystwie generalnego adjutanta hr. Paara specyalnym pociągiem dworskim odjechał do Gmunden dla odwiedzenia rodziny książęcej Cumberland i pary książęcej würtemberskiej.

Konstantynopol. Połączenie telegraficzne Konstantynopolu z Monastyrem jest przerwane. — Przypuszczają, że rząd turecki zamknął tę linię wyłącznie dla swego użytku.

Niemcy i Czesi.

Brüx. Odbyło się tu zgromadzenie Niemców z protestem przeciw rzekomej czechizacyi okręgów niemieckich w Czechach. Uchwalono wezwać posłów niemieckich z Czech, aby ponownie zgłosili wnioski nagłe i nie dopuścili do normalnych obrad parlamentu.

Dymisya min. Pradego.

Wiedeń. Minister Prade wręczył wprawdzie dymisyę, jest jednakże wątpliwem, czy będzie ona przyjętą. „Bohemia“ wyraża zapatrywanie, że Prade nie obstaje przy natychmiastowej dymisyi, lecz godzi się na ewentualne ustąpienie w jesieni, kiedy to ma nastąpić ogólna rekonstrukcya gabinetu. Jeszcze poprzednio oświadczył on, że nie zgadza się na projekt ustawy językowej, toteż gdyby teraz ustępował, musiałby także ustąpić minister Marchet.

W rzędzie następców Pradego wymieniają na pierwszem miejscu pos. Pergelta, projektowaną jest także kandydatura Pachera, Sylwestra i dr Rollera.

Sytuacya.

Wiedeń. Minister Gessmann na zebraniu wyborców wygłosił mowę, w której zaznaczył, że w jesieni musi nastąpić zupełne wyjaśnienie wzajemnego stosunku wszystkich stronnictw niemieckich do rządu i utworzenie większości, bez której rząd nie może spełniać należycie swoich obowiązków.

Sprawy naftowe.

Wiedeń. W ministerstwie kolejowem odbywała się wczoraj w dalszym ciągu narada z producentami ropy z Galicyi. Jak słychać, także w sprawie cen ropy bliskie jest już porozumienie.

Przesilenie w Serbii.

Belgrad. Ze względu, że Milosafiewicz odrzucił misyę utworzenia gabinetu, król polecił staroradykałowi Milowanowi Milowaniczowi misyę utworzenia nowego gabinetu. Ten natychmiast rozpoczął pertraktacyę ze stronnictwami politycznemi, by uzyskać ich przychylność dla załatwienia budżetu i traktatu handlowego z Austro-Węgrami, jakoteż ich przyzwolenia do przeprowadzenia nowych wyborów. — Dr Milowanicz konferował z przywódcami opozycyjnych stronnictw; największą trudność tworzy dla Milowanicza skład listy nowego gabinetu, ponieważ większość staroradykalnych kandydatów na ministrów odmawia wstąpienia do gabinetu Milowanicza.

Proces ks. Eulenburga.

Monachium. W procesie ks. Eulenburga przesłuchano wczoraj szereg dalszych świadków. Ks. Eulenburg był wczoraj tak słaby, iż chciano go uwolnić od obowiązku stawienia się w sądzie, nie zgodził się jednak na to, oświadczając, że chce być do końca obecnym przy przesłuchiwaniach świadków.

Monachium. Ze strony nuncyatury ogłoszono gwałtowny artykuł przeciwko ks. Eulenburgowi z powodu onegdajszych jego rewelacyi, jakoby był ofiarą intryg klerykalnych. W artykule tym wezwano księcia, aby udowodnił choć jeden taki fakt.

Z Izby francuskiej.

Paryż. Senat i Izba depuutowanych przyjęły przedłużenie w sprawie dodatkowych kredytów, poczem sesya została zamkniętą.

Ekskomunika.

Paryż. Biskup Matty w miejscowości Montauban wystosował do mera w Beaumont, który zakazał odbycia kościelnej procesyi, pismo z oświadczeniem, że nad merem zawieszoną została ekskomunika i że taka sama kara spotka tych wszystkich, którzyby w dyecezyi wydali podobne zakazy.

Zamach na Saddik-Fazila baszę.

Konstantynopol. Onegdaj na francuskim parowcu „Sidon“, który płynął z Saloniki do Konstantynopola, napadnięto na generała dywizyjnego Saddik-Fazila baszę i zraniono go. Sprawca zamachu ma być Albańczykiem. Parowiec przybył do Dardanelli. Porta będzie się domagała wydania mordercy.

Kronika.

Dziś:

Kraków, wtorek 14 lipca.

Kalendarzyk kościelny: Bonawentury b. w. d. k.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 3 m. 49, zachód o godz. 7 min. 43; długość dnia godzin 15 min. 54.

Teatr miejski w Krakowie: „Opowieści Hoffmana“.

Teatr ludowy: po południu „Ofiary caratu“.

Teatr rozmaitości w parku Krakowskim: przedstawienie o godz. 8 wieczorem.

Zjazd straży pożarnych. Wczoraj o godzinie 1·30 udali się uczestnicy zjazdu do Wieliczki dla zwiedzenia tamtejszych kopalń soli. Na dworcu w Wieliczce powitała gości miejscowa straż pożarna pod dowództwem swego naczelnika p. Miczyńskiego, burmistrz miasta p. Aywas i radca salinarny p. Fried, za którego pośrednictwem otrzymali członkowie zjazdu wszelkie ułatwienia przy zwiedzaniu salin.

Po zwiedzeniu kopalń uczestnicy zjazdu wrócili do Krakowa, gdzie w salach starego teatru odbył się wieczorem na ich cześć bankiet przy udziale reprezentacyi miasta. W bankiecie wzięło udział blisko 200 osób.

Pierwszą mowę wygłosił naczelnik kraj. Związku ochotniczych straży pożarnych, p. A. Zgórski, wyrażając uznanie dla krakowskiej miejskiej straży pożarnej i określając znaczenie Krakowa dla całej Polski; mowę swoją zakończył toastem na cześć miasta Krakowa i jego prezydenta dra Lea.

Prezydent dr Leo podziękował w serdecznych słowach za ten toast, podniósł znaczenie straży pożarnych w naszym kraju i wzniósł toast na ich cześć i ich prezydenta dra Zgórskiego. Przemawiał dalej p. Nowotny, który toastował na cześć strażaków z Królestwa Polskiego, oraz kilku jeszcze mowców. Bankiet wśród serdecznego nastroju przeciągnął się do późnej godziny.

Galicyjski klub automobilowy urządza w sierpniu w dniach od 13—18, gremialną jazdę automobilami ze Lwowa do Rymanowa, z Rymanowa do Szmeksu, ze Szmeksu do Zakopanego i z Zakopanego do Krakowa.

Program przedstawia się następująco: I. dzień: Lwów-Rymanów, km. 182. II. dzień: Rymanów-Szmeks, km. 212. III. dzień: Szmeks-Morskie Oko-Zakopane, km. 81. IV. dzień: Zakopane-Kraków, km. 107.

Do wzięcia udziału w powyższej wycieczce są uprawnieni członkowie galic. klubu automobilowego, nadto prezydyum klubu zaprosiło do współudziału austryacki i węgierski klub automobilowy. Wpisowe od wozu łącznie z utrzymaniem szofera wynosi za cały czas 100 K, od osoby utrzymanie dziennie 25 K.

Kółko matematyczno-fizyczne U. U. J. poleca z pośród członków zdolnych korepetytorów na miejscu i na wyjazd. Specyalność: lekcye z matematyki, fizyki i geometryi wykreślnej. Pośrednictwo bezpłatnie. Adres Kółka: Kraków, ul. św. Anny l. 12.

Fałszywy alarm. Wczoraj o g. $3^1/_2$ po połud. wezwano straż pożarną do Biblioteki Jagiellońskiej, gdzie rzekomo miał wybuchnąć pożar. Straż po przybyciu na miejsce skonstatowała, że alarm był fałszywy, gdyż aparaty automatyczne, umieszczone w salach biblioteki, pod wpływem gorąca, jakie w tych salach panowało, zaalarmowały straż pożarną. Po skonstatowaniu omyłki, straż powróciła do koszar.

Wypadek kolejowy. Ze Lwowa telefonuje nasz korespondent:

O katastrofie na linii kolejowej Lwów—Janów dochodzą tu jeszcze następujące szczegóły:

Katastrofa wydarzyła się w odległości 8 klm. od Lwowa, przy drodze do Janowa. Tor kolejowy biegnie tu po gościńcu i w miejscu katastrofy tworzy zakręt. Sprawcy nieszczęścia położyli na torze wzdłuż szyn dwie deski, wydobyte z mostku drogowego.

Koła maszyny rozcięły jednę deskę w połowie, a druga, krótsza i twardsza, spowodowała wykolejenie; mianowicie na tej desce wykoleiła się lokomotywa, potoczyła się jeszcze chwilę po progach kolejowych, poczem stoczyła się w rów głęboki na 2 metry.

W chwili upadku lokomotywy maszynista Leon Rosian zdołał z niej wyskoczyć i przez to uratował się. Palacz Antoni Czernik wyrzucony został jak z procy i doznał silnych potłuczeń.

Wóz pakunkowy, znajdujący się zaraz za lokomotywą, przewrócił się. Prowadzący pociąg, Huczyński, będący w chwili katastrofy w tym wozie, doznał tylko lekkich obrażeń.

Ofiarą wypadku padł, jak to już podały depesze, uczeń Baar z Janowa, jadący z ojcem do Lwowa. Znajdował on się w wagonie III. klasy, trzecim z rzędu za lokomotywą. W chwili katastrofy zderzaki wbiły się w ścianę tego wagonu i zgniotły Baarowi nogi, przyczem pogruchotawszy ławkę zwarły się tak silnie, że gdy pospieszono z ratunkiem i Baara chciano z wagonu wynieść, musiano najpierw rozrąbywać ławkę.

Dwa wagony osobowe I. i II. klasy, znajdujące się tuż za wozem pakunkowym, zostały tylko lekko uszkodzone.

Z akcyą ratunkową pospieszono dosyć opieszale, bo dopiero w 3 godziny po wypadku. Pociągiem jechało ogółem 30 osób, a z tych 15 zgłosiło się na dworcu kolejowym we Lwowie jako poszkodowanych wskutek wypadku. Spisano z niemi protokół. Baara przeniesiono do szpitala.

Co się tyczy powyższego wypadku, żandarmerya wyśledziła na miejscu, że spowodowali go czterej małoletni chłopcy z Rzęsny Polskiej, mianowicie 7-letni Tomasz i 9-letni Stanisław, bracia Peszko, oraz 6-letni Józef i 8-letni Stanisław, także bracia Peszko, ale z innej rodziny. Tłómaczyli się oni, że chcieli „nakryć szyny“ deskami, gdyż przez to pociąg będzie musiał iść wolniej, a oni będą mieli sposobność usiąść na stopniach wagonów i przewieść się kawałek. Dzieci te zostały już ukarane przez rodziców, z wyjątkiem najstarszego, który od wypadku nie pokazał się jeszcze w domu.

Ruch na linii Lwów—Janów odbywa się jeszcze przez przesiadanie. Akcya ratunkowa trwała całą noc i dzień do wieczora, nie zdołano jednak jeszcze usunąć lokomotywy, która jest trochę uszkodzoną.

Z uniwersytetu warszawskiego. „Riecz“ donosi: Ministeryum oświaty w celu przywrócenia normalnych stosunków na uniwersytecie warszawskim, wyjednało zezwolenie na zniesienie inspekcyi uniwersyteckiej oraz na wprowadzenie wyborów prorektora i jego pomocników.

Pogrzeb ś. p. Konrada Prószyńskiego. Pisma warszawskie donoszą: Pogrzeb ś. p. Konrada Prószyńskiego odbył się w niedzielę po południu z kościoła św. Krzyża, gdzie zwłoki spoczywały od piątku. W pogrzebie wzięły udział tłumy publiczności, wśród niej wielu włościan, zwłaszcza z Wilanowa. Nad grobem przemówił ks. Jan Langier ze Ślezina na Kujawach nad jeziorem Gopłem, przybyły umyślnie na pogrzeb, dalej przemawiał p. Kazimierz Król imieniem „Nauczycielstwa polskiego“, prof. M. Brzeziński imieniem szkoły pszczelarskiej oraz jeden wychowanek tejże szkoły. — Wreszcie w imieniu współpracowników „Gazety Świątecznej“ prof. Kazimierz Król odczytał mowę, napisaną przez współpracowniczkę gazety, p. Bortnowską, w której „spadkobiercy“ myśli zmarłego, wierni jego zasadom, obiecują „Gazetę“ prowadzić dalej wytkniętym przez „Promyka“ szlakiem. Żałobny obchód zakończył się odśpiewaniem nad grobem przez lud żałobnych polskich pieśni.

Testament Henryki Sławińskiej. Z Pragi telegrafują: Wczoraj otwarto testament Henryki Sławińskiej, artystki operowej, która zginęła na placu wystawowym podczas spłoszenia się koni powozu p. Kaizlowej. Bogate zbiory okazów i starożytności zapisała artystka miastu Pradze, a dom swój w Pradze przeznaczyła na schronisko dla emerytowanych artystek i artystów czeskich.

Kradzież na wystawie czeskiej. Z Pragi telegrafują: Na placu wystawowym włamali się złodzieje do pawilonu banku czeskiego i skradli dość znaczną kwotę pieniężną.

Igrzyska olimpijskie w Londynie. Wobec licznej publiczności otworzył król wczoraj igrzyska olimpijskie. Bierze w nich udział 2500 uczestników z 25 krajów.

O zamach na Milukowa. Z Petersburga telegrafują: W procesie o napad współpracownika „Rusi“ Popowa na posła Milukowa, sąd skazał Popowa na 1 miesiąc aresztu.

Mianowania i przeniesienia. „Gazeta Lwowska“ ogłasza: Namiestnik przeniósł komisarza powiatowego Stanisława Dorożyńskiego z Rohatyna do Lwowa, koncepistę namiestnictwa dra Romualda Szawłowskiego z Tłumacza do Żółkwi, praktykantów konceptowych namiestnictwa Stanisława Cherzemskiego ze Złoczowa do Lwowa, Józefa Rydygiera ze Lwowa do Złoczowa i dra Bronisława Rzuchowskiego ze Lwowa do Krakowa.

Minister kolei zamianował komisarza maszyn kolei państwowych Juliana Ilnickiego starszym komisarzem generalnej inspekcyi austryackich kolei.

Minister rolnictwa zamianował asystenta leśnictwa Jana Ladenbergera zarządcą lasów i dóbr państwowych.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 13 lipca.

HOTEL KRAKOWSKI: P. Maszyński z córką z Warszawy, W. Zieliński ze Lwowa, Z. Pągowska z córką z Warszawy, H. Gampf z żoną z Ojcowa (Król. Pols.), K. Zieliński z Tyńca, P. Parylak z Krakowa, A. Wilczyńska z Warszawy, M. Kędrzyńska z Królestwa, W. Karpiński, P. Prószyński, J. Kowalski, L. Stapczyński z Kraśnika Lubelskiego, A. Rybka z Królestwa, M. Elsztein z Wiednia, B. Dąbrowski z Kraśnika-Lubelskiego, L. Bieya z Sanoka, B. Grodyński z Białej, H. Denbel z Warszawy.

HOTEL POD RÓŻĄ: W. Mirkowscy z Warszawy, W. Singer z Wiednia, J. Parada z Łańcuta, M. Wołkowicz z Sosnowca, W. Winniccy ze Żmijowa (Król. Pol.), J. Naworal z Łańcuta, M. Żaleski z Ostawy (Król. Pols.), L. Zalescy z Ząbkowic, S. Smitkowska z Warszawy, Prof. B. Gebertowscy ze Lwowa, L. Turma z Olkusza, W. Wróblewska z Warszawy, J. Jabłonka z Warszawy, M. Zawadzki z Belgii, A. Mech z Łodzi, S. Kwiato, S. Dłuski z Jekaterynosławia, W. Michelis z Chełma, J. Grochowscy z Dąbrowy górn., A. Włoczowska z Warszawy K. Dąbrowski z Warszawy, J. Dżuganowska ze Lwowa, Dr A. Olszewski z Rzeszowa, E. Schindler ze Stanisławowa, Inż. K. Boehm z Wiednia, Ks. J. Michniak z Dankowa, J. Podlewski z Zawiercia, J. Kowoszewska z Lublina, J. Baronowski z Wilna, C. Muszyńska z Zabrza, W. Baranowski z Wilna, Janusz Pawłowski z Poznania, Drowie L. Rutkowscy z Płońska, J. Szafrański z Krosna, Z. Kozłowska ze Lwowa, A. Bilut z Krosna, C. Rajewski z Katowic, W. Jędrzejewscy z Sosnowca, Rejentowie K. Maciejewscy z Warszawy, Janina Załęska z Warszawy, A. Bielański z Krakowa, Ks. J. Łukaszkiewicz z Bogumina, L. Zakrzewski z Dąbrowy, L. Łukaszewscy z Dąbrowy, S. Radliński z Dąbrowy górn., S. Hamburger z Sosnowca, B. Kapustowna z Wiednia, F. Gruzewski z Zakopanego, F. Krzemińska z Warszawy, S. Srokowski z Tarnopola, S. Klemensiewicz z Sosnowca, M. Mayerowie z Tarnopola, S. Makusiński z Piotrkowa (Król. Pols.), S. Mierzyńscy z Łodzi, Dr J. Datko z Dąbrowy, Dr K. Arzt z Wadowic, L. Niewierscy z Ząbkowic, B. Przezołkowscy z Warszawy, M. Świerzawska z Warszawy, M. Chojnawska z Białej-Cerkwi (Rosya), R. Krischowie z Przorowa, R. Martini z Győr (Węgry), Dr K. Sozański z Gorlic, S. Skrzyszowski z Gorlic, K. Swolkin z Dublan, K. Simonetti z Rzeszowa.

POETKA

Opwiadanie Krytyka.

Z rosyjskiego oryginału *W. M. Doroszewicza* przetłumaczył *dr. M. S.*

(Dokończenie.)

— Na miłość Boską! Pan ją zabije! Ona pańskiego słowa oczekuje! Mówi ciągle: „Prawdę mówiąc, to mi wszystko jedno, co inni napiszą! Chodzi mi tylko jedynie o niego“. To o pana! Nie będzie dziś oceny, nie będzie jutro, nie będzie pojutrze — ona umrze! Powie: „Pokazuje się, że ja nic nie warta! Że moje poezye nic nie warte! Że o mnie nie warto i słowa napisać! Umrze! Lekarz mówił: „Najmniejsze wzruszenie“!... Na miłość Boską! nie dla mnie proszę, nie dla niej! dla niemowlęcia! Nie zabijaj pan niemowlęcia!

— Ależ pozwól pan... dobrze... dobrze... Będę się starał... Taki przypadek...

— Dziękuję panu! Z całego serca dziękuję. Więc kiedyż?

— Nie wiem... kiedykolwiek... w tych dniach...

— Nie odkładaj pan! Dla niemowlęcia! Nie odkładaj! Dzisiaj jeszcze to nic, ale jutro już zacznie się niepokoić: „On nic o mnie nie napisał, pewnie nie napisze! Nie podobało się mu!“ A lekarz mówił: „Najmniejsze wzruszenie...!“ Z samego oczekiwania gotowa poronić! Czyby nie można jutro?

— Doprawdy, nie wiem...

— Ależ tu chodzi o życie ludzkie! O drogie życie ludzkie! Gdyby ją pan zobaczył! Ona taka słaba! Ostatnie dni, ostatnie! Pojmuje pan, w tym okresie...

— Dobrze, napiszę, na jutro napiszę!

— Zbawco! Dziękuję! Pozwól się pan ucałować! Daruj pan, że ja płaczę! Jak pan będzie pisać, pomyśl pan o niemowlęciu!

Obmoczył mi twarz łzami, pokłuł mnie brodą i poszedł.

Lecz wrócił jeszcze, złożył błagalnie ręce rzekł od progu:

— O niemowlęciu! Tylko o niemowlęciu!

Załkał i wyszedł.

Między nami powiedziawszy — djabli nadali takie położenie... bo to jednakże ciężko brać się do takiej roboty, przy której życie ludzkie w twoich rękach spoczywa.

— Janie! nie będę dzisiaj jadł śniadania. Możesz wszystko sam zjeść. Mam co robić. Nikogo nie przyjmować, djabła, szatana, nikogo! Rozumiesz? Żeby rodzony ojciec z grobu przyszedł i tego nie przyjąć. Zajęty jestem sprawą bardzo ważną. Nie tłuc mi się i nie kaszleć po domu.

Chwyciłem za książkę pani Pulemetowej. Było w tej książce 762 kawałków wierszowanych. Przeczytałem cztery wiersze siedząc przy biurku i zacząłem pisać:

— „Rodzinna literatura“.

Czy nie dwuznacznie „Rodzina“?

„Rodzinny“, „Rodny“, „Rodzić...“ Dama w takiem położeniu, gotowa się dopatrzeć kpin, powie sobie: Skądże ty to wiesz? Domyśli się, że pewnie mąż był prosić i wygadał się, gotowa rzeczywiście poronić.

Po co więc pisać „Rodzinna“, lepiej po prostu „Rosyjska“.

Rosyjska literatura wzbogaciła się nowym dobytkiem.

Dlaczego ma być dobytkiem? Nie trzeba „dobytkiem“, poprostu książką.

„...nową piękną książką“.

Piękną? A nie zaszkodzi też to młodzieńcowi, tak po prostu „piękną?“

„...nową znakomitą książkę“.

„Znakomitą?“ Hm... takie to słowo... teraz go używają dla ironii. Wymyślili też do licha tę ironię. Wszystkie wyrażenia popsuli! Czy ja wiem jak to słowo weźmie niemowlę?

Poprostu zamiast „znakomitą“, trzeba napisać „udatną“. „Udatna“ nie zaszkodzi młodzieńcowi...

— ...„nową udatną książką“...

„Nową“? To znaczy, że i przed nią były udatne książki? Czyli, że jest dużo udatnych książek? Nie można „nową“. Poprostu trzeba napisać: ...„wzbogaciła się udatną książką naszej utalentowanej poetki“... Naszej „znakomicie utalentowanej poetki“. Posmarować, posmarować młodzieńca. Dobrze to zrobi młodzieńcowi.

— „Miejscami szwankuje rytm“...

Miałem wrażenie, że w kącie zapiszczało umierające niemowlę.

— „Wszędzie wspaniały rytm“.

Niemowlę przestało piszczeć.

— „Wspaniałej piękności forma, głębokie uczucie“...

To dobrze zrobi kobiecie w tym stanie.

Zacząłem dostawać halucynacyj. Zdawało mi się, że nie piszę, ale że dokonywam trudnej operacyi. Bałem się dotykać papieru, bo nużby tak z niego popłynęła krew niemowlęcia.

Coś zajęczało za mną.

Przez pokój przeszedł Nikita z „Królestwa ciemności“ i przemówił: „Zagrzechotały kosteczki... Zagrzechotały“.

Potem zjawił się na krześle dziwoląg, zaśmiał się i znikł.

Naokoło mnie leżały niemowlęta. Bałem się ruszyć. Jak się ruszę tak wszystkich pogniotę.

— „Od czasów Puszkina, Lermontowa nie spotkaliśmy się z takimi wierszami“.

Znikają! Znikają!

— „Od czasów Aleksego Tołstoja, Niekrasowa“.

A nie obrazi się też ona, że z nią porównywam Niekrasowa? Kobietę w takim stanie! Wyrzucić Niekrasowa!

— „Bajrona, Alfreda Musseta“...

— „Wiekopomne wydarzenie w literaturze rosyjskiej“...

— „Cudowny dar“...

— „Winszujemy“...

— „Daj Boże i nadal“!...

Tej nocy nie spałem. Leżałem w zimnych potach. Dzwoniłem zębami. A nuż korektor wsadzi zamiast „cudny“ „nudny“ — ona poroni!

Pomodliłem się, gdy mi podano gazetę i powiedziałem:

— Iwanie! Zedrzej opaskę z gazety, bo ja nie mogę!

We wszystkich gazetach co do jednej, bez wyjątku, były olbrzymie artykuły o zbiorku poezyj pani Pulemetowej. Wszystkie pełne były zachwytu. Jeden porównywał jej sonety z sonetami Petrarki. Drugi pisał, że samo niebo przegląda się w jej wierszach, a cała przyroda z nich wyziera. Trzeci wykrzykiwał: „Trudno uwierzyć, aby to pisała kobieta! Ot ta by była godną być żoną Puszkina!“

Wczoraj spotkałem się z panem Pulemetowem w teatrze. Biegł rozpromieniony. Spodeńki w paski wesoło na nim się trzęsły, surducik świecił jedwabnemi klapami.

Spostrzegł mnie.

— A szanowny pan! Bardzo się cieszę! Nie zdołałem jeszcze znaleść chwilki wolnego czasu, aby zajść podziękować! Bardzo, bardzo uprzejmie napisane.

Pieszczotliwie kiwał głową.

— No, a w domu cóż u państwa słychać? — zapytałem z ciekawością.

Pan Pulemetow okazał niezmierne zdziwienie.

— U mnie w domu? Co słychać? Nic nadzwyczajnego w domu!

— Pańska żona zdaje mi się była...

— Ach, to!

Pan Pulemetow machnął ręką.

— Przeszło, całkiem przeszło!

— To jest — przepraszam — jakże właściwie?

— Wyobraź sobie pan, pokazało się, że to wszystko było na tle nerwowem! Nerwowa ciąża. To bywa. Teraz, uważa pan, jest jakaś taka epidemia. Wszystkie damy są nerwowo brzemienne! Pokazało się, że głupstwo! Fałszywe obawy! Fałszywe obawy! — uspokajał mnie.

— Ja jednakże cieszę się bardzo, że krytyka znalazła w mojej żonie taki talent. Pan czytał? We wszystkich gazetach! Najpochlebniejsze oceny! Do tego zaraz na drugi dzień! Dziś książka wyszła, a jutro już wszystkie gazety pospieszyły! Niebywałe rzeczy! Jakby się zmówili! Książka rozchodzi się nie do uwierzenia! W tych dniach trzeba robić drugi nakład. To ogromnie moją żonę skrzepiło, dodało jej sił. Te powinszowania, te zachęty krytyki należy przedłużać, przedłużać. Obecnie pisze żona sztukę. Zobaczycie! W tym sezonie nie zdąży pewnie. Po dziewięciu miesiącach, może po dziesięciu...

— Idę o zakład, że akurat na pierwsze przedstawienie zajdzie pani Pulmetowa znowu w ciążę.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca **Michał Konopiński.**

Masło z Rybnej
stołowe, kuchenne i deserowe
najlepsze
w handlu
JÓZEFA LITAWSKIEGO
Kraków, plac Szczepański 1. Stary Teatr.
Przy większym odbiorze — odpowiedni opust.

W KARLSBADZIE
ordynuje jak dawniej
Dr MICHAŁ ŚLIWIŃSKI
Mühlbrunnstr. „König von Preussen“.

Przy grach i zabawach, składkach i zapisach
pamiętajmy
o Towarzystwie „Szkoły ludowej“.

IGNACY SOBOLEWSKI w Krakowie, przy ul. Grodzkiej l. 3. **Magazyn Towarów Bławatnych** i gotowej Konfekcyi damskiej, oraz Pracownia sukien pod fachowym zarządem. **Towar doborowy. Ceny umiarkowane.** UWAGA: Magazyn w niedziele i święta zamknięty. 355 127 0

Ważne dla przejezdnych i słomianych wdowców!! Jedyna Restauracya w Krakowie prowadzona na sposób domowy! Obiady smaczne i zdrowe przyrządzane są na świeżem maśle. Ceny bardzo umiarkowane. Lokal obszerny należycie wentylowany, pod firmą **Julian Zawiliński i Józef Król** ◆◆◆◆◆ ul. Karmelicka L. 4. (róg Krupniczej). ◆◆◆◆◆

W interesie własnego zdrowia powinien każdy żądać wszędzie tylko
Tutek do papierosów
z fabryki Rudolfa Herliczki w Krakowie.
Ostrzega się przed licznemi naśladownictwami, które w ostatnich czasach się pojawiły! 135 30 30 Wzory i Cenniki wysyła fabryka na żądanie darmo i opłatnie



Zakład artystyczno-kamieniarski i budowlany
Józefa Kuleszy
naprzeciw smentarza w Krakowie, posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobowców w miejscu i na prowincyi. Telefon 759. 71 166 0

METODĄ BERLITZA
udzielają lekcyi osobnych i zbiorowych:
Francuz z wyższ. wykształ.
Anglik z wyższ. wykształ.
Niemiec z wyższ. wykształc
Włoch z wyższem wykształc.
Kraków, Floryańska 25, I p. 3389 9 10

Do sprzedania
parcele frontowe, narożne i środkowe w Krakowie w Dz. VI. Zgłoszenia **„250“** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 3801 2 3

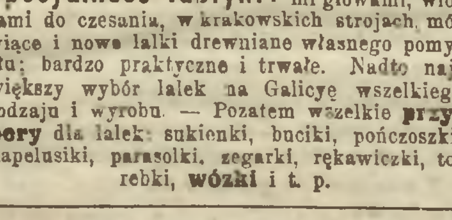
Potrzebni są starsi chłopcy
do roznoszenia dziennnika. — Zgłoszenia: Administracya „N. Reformy“ między godz. 2 a 3 po połud. 211 5 0

Mężczyzna
lat 22, wysłużony wojskowy, z ukończoną 4 kl. gimn., władający prócz polskiego, językiem niemieckim i angielskim, przyjmie jakąkolwiek posadę biurową pod nader przystępnemi warunkami. Może się wykazać chlubnemi świadectwami. — Zgłoszenia pod „Spes 22“ post. rest. Wadowice. 201 9 0

Wszelkie sprawunki
i kupna załatwia w Krakowie gratis temu, kto nadeszle zamówienie dla mego handlu towarów kolonialnych, herbat, owoców, win, wódek, delikatesów i palarni kawy
pod firmą 205 9 0
H. Jurkiewicz - Kraków - Szewska 22.



8415 7 25
Piękne, praktyczne i trwałe
Lalki
Kraków, Wolska 1 | b.
Fabryka lalek oraz klinika.
Specyalność fabryki: lalki z blaszanemi głowami, włosami do czesania, w krakowskich strojach, mówiące i nowe lalki drewniane własnego pomysłu; bardzo praktyczne i trwałe. Nadto największy wybór lalek na Galicyę wszelkiego rodzaju i wyrobu. — Pozatem wszelkie **przybory** dla lalek: sukienki, buciki, pończoszki, kapelusiki, parasolki, zegarki, rękawiczki, torebki, **wózki** i t. p.



Główny skład w Drogueryi J. Hanaka, Mag. Farm., Kraków, Szewska 5. 3151 6 10

ABACYA Znaczne zalety w porównaniu do niemieckich kąpieli morskich, wielka zawartość soli i wysoka temperatura wody, wskutek czego polecone osobom słabowitym i dzieciom, działają uspakajająco na ustrój nerwowy i są ogromnie wzmacniające. — Uzupełniająca kuracya po Francensbadzie i Nauheim. **(Austryacka Riwiera).** Śliczna promenada nad brzegiem morza. — Wspaniałe ogrody (parki). Wycieczka morzem i na lądzie. Górska woda źródlana. Prospekta darmo przez komisyę kuracyjną. Zupełny brak moskitów i malaryi. Sezon: maj do października. **KĄPIELE MORSKIE**

Sanatoryum Dra Kolomana Szegö
dla dorosłych dzieci. — Leczenia hartujące i wzmacniające. Przez cały rok. Kąpiele powietrzne i piaskowe. Gimnastyka o gołem ciele. (Dzieci od 7 lat także bez opieki).

Neues Kurhaus
Zakład hydropatyczno-dyetetyczny
Dra Schalka,
położony nad samem morzem. — Kąpiele słoneczne, ciepłe morskie, gazowe, elektryczne wszelkiego rodzaju, gimnastyka lecznicza itp. Centralne ogrzewanie. Lift.
Właściciel i służba mówią po polsku.
Nadto 3280 7 10
„Pensya Schalk“ - - i 2 Dependences.

Zakłady kuracyjne, urządzenia międzynarod. Tow. wozów sypialnych.
Otwarte przez cały rok. Najulubieńsze miejsce zebrań i schadzek publiczności.
Hotel Stefania i Quarnero, Dependance I., II. i III. Willa: Amalia, Flora, Laura, Mandria i Angiolina, Kawiarnia Quarnero, pawilon Glacier i t. p.
Dwa otwarte zakłady nad brzegiem morza. Kąpiel Arcyksięcia Ludwika Wiktora, największy zakład leczniczo-kąpielowy. Najnowszy komfort. Wielkie i powietrzne jadalnie. Amerycan Bar, wyśmienita kuchnia i piwnice! Place tennisowe itp.
Adres dla telegramów i listów:
Zakłady kuracyjne (Kuranstalten) Abacya.

HOTEL-PALACE I PENSYONAT BELLEVUE. 22
Pierwszorzędny zakład, wprost nad morzem, w najpiękniejszem położeniu z terasami. 200 pokoi i salonów, wszystkie z balkonami albo z loggiami. Ogród, Hall, ogród zimowy, lift, kąpiele ze zwykłej i morskiej wody na każdem pietrze.
Ceny umiarkowane. Telegramy: Bellevue.

Pensyonat Lederer
: Pierwszorzędny zakład dla rodzin :
Wszelki komfort. Umiarkowane ceny.
Położony w środku, widok na morze, obok parku kuracyjnego.

Hotel-Pensyonat Quitta.
Wszelki komfort, wspaniały widok na morze z wszystkich pokoi.
Najpiękniejsza kąpiel morska z 150 kabinami. Pensya od K 7 w górę.

Pensyonat Wienerheim
Pierwszorzędny międzynarodowy hotel z wszelkim komfortem. — Wielki park. Kąpiele morskie z własnemi kabinami. Ciepłe kąpiele morskie.
Pensya od 8 koron w górę.
Prospekta darmo i opłatnie.

WILLA AUGUSTA.
PIERWSZORZĘDNY DOM FAMILIJNY.
Założony 1890.
:: Najstarsze miejsce zebrań Polaków. ::
Właścicielka Wdowa Jana Pleterskiego.

Akademik
poszukuje lekcyi w Krakowie.
Zgłoszenia pod H. W. przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 40 61 0

Absolwent Wyż. szk. przem. wydz. mech.-technicznego poszukuje posady biurowej. Zgłoszenia pod J. B. 4. poste rest. Kraków. 3657

Źródła Wisły **Hotel Pension Piast**
i Zakład Wodoleczniczy.
Kier. Dr J. Zanietowski. Właś. Bogdan Hoff, Wisła ad Ustroń, Śląsk austr. Wille do najęcia. 3441 9 10

Zakład pogrzebowy odznaczony najwyższemi nagrodami
JANA WOLNEGO
przy ul. św. Tomasza l. 4, tuż przy placu Szczepańskim. Filia: ulica Kopernika l. 6. — Telefon Nr 331.
Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych, oraz sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów europejskich. 145 74 0

C. k. austr. koleje państwowe.
Wyciąg z rozkładu jazdy
ważnego od 1 maja 1908 r. (czas środk. europ.).

Odchodzą z Krakowa:

- 12.10 w nocy (osob.) do Podwołoczysk.
- 3.03 w nocy (posp.) do Lwowa. Od 15 lipca do Czerniowiec.
- 4.30 rano (osob.) do Oświęcima.
- 6.43 r. (posp.) do Lwowa i Podwołoczysk (połączenie do Stróż, Jasła, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Sokala, Kopyczyniec i Czerniowiec).
- 7.15 rano (posp. sezon.) do Zakopanego i Rabki od 15 czerwca do 10 września.
- 8.00 r. (osob.) do Lwowa i Podwołoczysk (połączenie do Stanisławowa, Stryja, Nadbrzezia, Rawy ruskiej).
- 8.30 r. (miesz.) do Wieliczki.
- 8.40 r. (osob.) do Kocmyrzowa i do Mogiły.
- 9.02 r. (osob.) do Suchy, Wadowic, Zwardonia, Żywca, Zakopanego, Gorlic, Zagórza, Lwowa i Husiatyna.
- 10.30 rano (osob. sez.) do Zakopanego i Rabki od 15 czerwca do 15 września.
- 11.00 r. (osob.) do Podwołoczysk, Stanisławowa, Jasła, Stróż, Sokala, Stryja, Kopyczyniec, Grzymałowa.
- 1.15 r. (osob.) do Oświęcima.
- 1.30 pop. (miesz.) do Wieliczki.
- 1.45 pop. (osob.) do Mogiły i Kocmyrzowa.
- 2.53 pop. (błyskawiczny) do Lwowa z połączeniami do wszystkich odnóg).
- 3.05 pop. (osob.) do Tarnowa, Szczucina, Stróż, Jasła.
- 3.15 pop. (osob. sez.) do Zakopanego i Rabki od 15 czerwca do 15 września.
- 6.10 wiecz. (osob.) do Tarnowa, Stróż, Nowego Sącza.
- 7.40 wiecz. (miesz.) do Wieliczki.
- 7.50 wiecz. (osob.) do Kocmyrzowa.
- 8.00 wiecz. (osob.) do Suchy, Zwardonia, Żywca, Gorlic, Zagórza, i Przemyśla.
- 8.38 wiecz. (express) do Lwowa, Ickan, Bukaresztu, Konstancyi i Konstantynopola.
- 9.00 wiecz. (osob.) do Lwowa i Podwołoczysk.
- 10.30 wiecz. (osob.) do Lwowa, Podwołoczysk, Nadbrzezia, Sokala, Stanisławowa, Brodów, Nowego Sącza, Wieliczki.
- 11.10 w nocy osob. do Wieliczki.
- 11.52 w nocy (osob.) do Suchy, Zakopanego i Nowego Sącza.

Przychodzą do Krakowa:

- 12.50 w nocy (posp.) ze Lwowa. Od 15 lipca z Czerniowiec.
- 3.45 rano (osob.) z Podwołoczysk.
- 5.15 rano (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk, Brodów, Ickan, Czerniowiec, Jasła, Chyrowa.
- 6.07 r. (osob.) z Przemyśla i innych miast przez Suchę.
- 6.50 r. (express) z Ickan, Lwowa, Bukaresztu i t. d.
- 7.30 r. (miesz.) z Wieliczki.
- 7.40 r. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
- 8.10 r. (osob.) z Oświęcima.
- 8.45 r. (osob.) z Podwołoczysk, Lwowa, Nowego Sącza.
- 10.35 r. (miesz.) z Oświęcima do Podgórza.
- 11.35 r. (miesz.) z Wieliczki.
- 1.10 pop. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
- 1.30 pop. (osob.) z Borków wielkich, Lwowa, Nadbrzezia, Sącza, Jasła.
- 2.04 pop. (osob. sez.) z Zakopanego i Rabki od 15 czerwca do 15 września.
- 2.24 pop. (błyskawiczny) ze Lwowa.
- 3.30 pop. (osob.) z Wieliczki.
- 4.40 pop. (osob.) z Husiatyna i innych miast na linii transwersalnej przez Suchę.
- 6.20 wiecz. (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk (połączenie od Tarnobrzega, Zagórza, Jasła i Budapesztu).
- 6.50 wiecz. (osob.) z Wieliczki
- 7.10 wiecz. (osob.) z Kocmyrzowa.
- 8.10 wiecz. (posp. sez.) z Zakopanego i Rabki od 15 czerwca do 10 września.
- 9.12 wiecz. (osob.) z Oświęcima i Alwerni.
- 9.36 wiecz. (posp.) z Podwołoczysk, Lwowa, Ickan, Tarnobrzega, Nadbrzezia, N. Sącza.
- 10.40 wiecz. (osob.) z Rzeszowa i Jasła.
- 11.00 w nocy (osob.) z N. Sącza i Zakopanego.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 30 hal. na stacyach c. k. Kolei państw., u konduktorów, jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnem Bujańskiego, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Mauriziego, w handlu Fischera (linia A—B) i w handlu Porębskiego i Zimlera.

Koncesyonowane
Pryw. Seminaryum naucz. żeńskie
Sebaldy Münnichowej
w Krakowie, ul. Starowiślna 13, II p.,

Zakład zaopatrzony w przyrządy i w pomoce naukowe, oświetlony elektrycznością i hygienicznie urządzony z ogrodem.

WPISY PRZEDWAKACYJNE na kurs przygotowawczy i pierwszy rozpoczynają się 25 czerwca; powakacyjne 26 sierpnia. 8449 5 6

Egzamina wstępne 30 czerwca, 1 lipca; 1, 2 i 3 września.

Wydawnictwa „Nowej Reformy“

16 98 0

	Koron
Józef Gława. **Oporni,** powieść w 2 tom. na tle prześladowania unitów	4·—
B. Bolesławita. **Para Czerwona,** powieść w 2 tom.	2·40
— **Przed burzą,** sceny z r. 1830, 1 tom	1·20
— **Emisaryusz,** wspomnienie z r. 1838	1·20
— **Nad Spreą,** powieść	1·20
— **Nad modrym Dunajem,** powieść	1·20
J. U. Niemcewicz. **Żywoty znacznych w XVIII wieku ludzi**	—·40

Do nabycia w Administracyi „N. Reformy“, oraz we wszystkich księgarniach
Skład główny w księgarni G. Gebethnera i Ski w Krakowie.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.